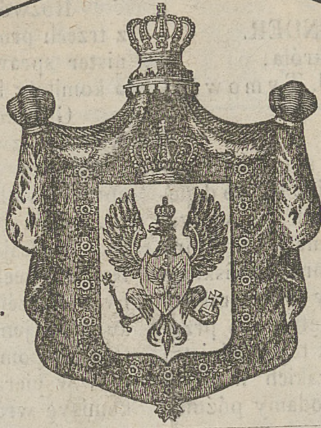
Nr. 3. w Poniedziałek

dnia 4. Stycznia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na $\frac{1}{8}$ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 3. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać byłemu direktorowi pocztowemu Baensch w Zeitz order orła czerwonego 4 klasy, a zamianować asesora intendantury marynarskiéj Richtera radzcą intendantury marynarskiéj w stopniu radzcy 4 klasy.

Charlottenburg, 2. Stycznia. — Najj. król i królowa przyjmowali wczora powinszowania nowego roku na zamku tutejszym królewskim J. kr. w. wielkiéj księżnéj matki Meklemburg-Schweryńskiéj, książąt i księżniczek domu królewskiego, następnie byli Najj. Państwo na nabożeństwie odprawionem w zamkowéj kaplicy przez nadkaznodzieję nadwornego Dra. Straussa, potem przyjmowali powinszowania dworu królewskiego, a nadto wedle uświęconego zwyczaju deputacyi bractwa solnego z Hali. Następnie przechadzał się Najj. Pan w towarzystwie skrzydłowego, na służbie będącego adjutanta, a potem wyjechał z Najj. Panią na spacer.

Berlin, 2. Stycznia. — Dziś przed południem pracował J. kr. w. książe pruski z pułkownikiem Manteufflem i tajnym radzcą gabinetowym Illaire.

Berlin, 2. Stycznia. — Kolońska gazeta pisze: Bremeńska prasa, Wezyrska gazeta i Handelsblatt dokładały całéj usilności podczas przesilenia finansowego, aby stan handlujący zachęcić do radzenia i dopomagania sobie samemu i nie obracania się na pomoc rządową. Zamieszczały wyborne artykuły o początku i naturze złego, które się tu bardzo podobały. Niektórych atoli nietylko w Hamburgu ale i w Bremie obrażało, że wezyrska gazeta nazwała przesilenie »karą« na kupców, ponieważ nie masz stałego prawa, któreby granice kupców wytykało, w jakich się trzymać powinni. Na to odpowiedziała gazeta wezyrska: prasa i kupcy uważni i ostrożni nieustannie w swoich sprawozdaniach zwracali uwagę na nienaturalne ceny, na przesadzone używanie kapitałów w czasach ostatnich. Równie między praktycznymi kupcami wiele się znajdowało, którzy toż zdanie podzielali. Po wszystkich placach handlowych widzieliśmy ostrożnickich, z których się naśmiewano, a którzy tem bardziéj niedowierzali zagęszczaniu się spekulacyi, im wyżéj podnosiły się ceny. Owi więc tak przezwani ostrożniccy, pospuszczali żagle, gdy burza coraz więcéj się zbliżała. Mogli więc bezpiecznie jéj oczekiwać, bo przesilenie nie spadło na nich jako kara, tylko jako wypadek przewidziany i naturalny. Burza więc mogła ich także o szkody przyprawić, ale ich do rozbicia i rozpaczy nieprzywiodła. Dziś oni nie cierpią upokorzenia. Jeżeli cierpią, los swój podzielają z milionami ludzi niekupieckich. Oni cierpią skutki powołania swego, podobnie jak rólnik, gdy mu grad spustoszy niwy. Spodziewamy się, że ci mężowie przezorni są zabezpieczeni. Nie pochwyciliśmy za pióro, aby temu lub owemu grzeczności prawić, lecz aby wedle naszego głębokiego przekonania i wedle sił naszych dobrze radzić i ostrzegać przed zgubną polityką, która gdyby znaleść miała praktykę w naszem mieście, mogłaby pociągnąć za sobą nieobliczone nieszczęście.

Hamburg, 2. Stycznia. — Pieniędzy mamy tu teraz obfitość, ale chodzi głównie o ich bezpieczne umieszczenie, które się różni zupełnie od dawniejszéj tradycyi. Żadnemu kapitaliście ani na myśl teraz nie przyjdzie, aby pieniądze swe umieszczać na wielkich kantorach. Meklerowie najlepiéj wiedzą, jakie odbierają ograniczone instrukcye od swoich klientów. Ta okoliczność objaśnia też, dla czego dyskonto tutejsze tak nisko stoi i dla czego tak łatwo podnosi się i spada. Stałem jest dla mandatów kammerowych, bo tylko wynosi $3\frac{1}{2}$ procent. Chętnie pożyczają pieniądze tam, gdzie jest bezpieczeństwo, dziś stare i wielkie firmy nie wystarczają, nie stanowią rękojmi, jak przed niedawnym jeszcze czasem. Żądają wszędzie materyalnych rękojmi, a między temi rękojmiami jeszcze przedmiotów dobrych. Kredyt osobisty nie ma waloru i tu dają go tylko osobom doświadczonym, znanym Mimo to wybór czynią między nimi z wielką ostrożnością i obawą. Weksle dyskontują za opłatą 4 do 6 procentów, kto na swe imie pieniędzy po 6 procent otrzymać nie może, ten żadnych nie otrzyma. Oto jest klucz, dla czego u nas taka się okazuje obfitość pieniędzy. Interesa zawsze jeszcze bardzo źle stoją, a znawcy ich spoglądają ze smutkiem na lekkomyślność, z jaką się biorą znów ludzie do nowych interesów i do pobielania starych grobów. Sprawozdania Merka i jego towarzyszów, którzy pojechali do Szwecyi, aby ułożyć się z dłużnikami tamecznymi brzmią bardzo niepomyślnie. Dłużnicy domagają się dwurocznego indultu, nie mogąc przedstawić na tak długi czas ani osobistego ani rzeczowego bezpieczeństwa. Pełnomocnicy hamburgscy nieprzyjęli tych propozycyi i tutejsi wierzyciele pochwalili to postępowanie. Ludzie, którzy znają dobrze stosunki w Sztokolmie i Chrystyanii są przekonani, że propozycye dłużników wreszcie trzeba będzie przyjąć. Rząd szwedzki uczyni wszystko, co w jego jest mocy, pożyczy 12 mil. tal., ale wystrzegać się będzie zaliczania pieniędzy kupcom na interesa, którzy nie dają zupełnéj gwarancyi bezpieczeństwa. A przecie większa część kupców należy do téj kategoryi niepewnych.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 30. Grudnia. — Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego. Z Bożéj łaski My Alexander II., cesarz samowładzca wszech Rosyi, król polski, w. książe finlandzki etc. etc. etc.

Uznawszy pożytecznem, dla nadania tem większego rozwoju rolnictwu w naszem Królestwie Polskiem, ustanowić w niem, pod opieką rządu, Towarzystwo rolnicze, mające na celu podniesienie téj ważnéj gałęzi bogactwa krajowego, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Przedstawioną Nam przez namiestnika naszego w Królestwie Polskiem, ustawę zawięzującego się Towarzystwa rolniczego, obejmującą prze-

---

KORESPONDENCYA Z PARYŻA KRONIKI.

Dnia 5. Grudnia 1857.

(Dokończenie.)

Rozpusts. — »Owoc zakazany« komedya p. Doucet. — Upadek dwóch pisemek.

Ale chodźmy daléj jeszcze wśród téj wielkiéj Babilonii, gdzie się wszystko ściera, tłoczy; ale nie miesza, nie spaja. Przejdźmy teraz na drugą stronę Sekwany, zbliżmy się ku temu środkowi, gdzie żyją ludzie i zabawy — bogactw, uciech i rozkoszy, gdzie się gnieździ kolonia cudzoziemców, gdzie się zepsucie krzewi pod gołem niebem, tam spotkamy i naszych krajowców i znajdziemy odwrotną może stronę pięknego medalu...

Tu, próżnobyś czegokolwiek szukał, dla ducha i myśli. Ale gdybyś sto oczu miał naraz, to byś je wszystkie nacieszył, nakarmił, a jeżeli w innéj stronie, tego ogromem strasznego miasta, jeżeli w obec dobroczynnych zakładów, jeżeli wśród świątyń i szpitalów, zbuduje się serce każdego, jeżeli na przykład w domu misyi i w obec tych ludzi, co z uśmiechem i wiarą idąc na męczeństwo, biorą pożegnanie i błogosławieństwo od téj braci, co widome znaki tego męczeństwa przyniosła z sobą z dzikich i dalekich krajów; każden się ukorzy i czapki uchyli! to w tym środku uciechy i świata pewnie języka zapomni w gębie...

A cóż dopiero kiedy pójdziesz na ich baliki huczne albo jeżeli cię wpuszczą i zaprezentują, jakby w najpoczciwszym domu, jednéj z tych kapłanek strasznego tu boga rozkoszy, gdzie nasi panicze sypią garściami złoto i zdrowie, kiedy zobaczysz rozpustę i występek, błyszczący i jasny, nie blichtrem i pozłotą, jak u nas w Warszawie, lub gdzieindziéj po świecie, ale tem co świat ma najkosztowniejszego; kiedy cię przypuszczą do biesiadniczego stołu, jednéj z tych tajemniczych wieczerzy, po balu maskowym, wtenczas to dopiero, przypomnisz sobie gdzie jesteś, jeżeliś już głowy nie stracił, i powtórzysz te słowa które Quintus Curtius powiedział o Babilonie w życiu Aleksandra: »Nihil nobis ejus corruptius, nec ad irritandas illiciendasque voluptates immodicas instructius.«

Ja się temu jednak bynajmniéj nie dziwię, ale się dziwię, że nasza szlachta z uwielbieniem temu się przypatruje i czasem nawet przykłada usta do téj piekielnéj czaszy. Jak mu też serce nie pęknie temu panu naprzykład? o którym powiadają, że aby postawić na nogi jedną z tych bogiń uciechy 80,000 franków wydał na brylanty, stroje i wszelkie etcetera które za tem idą. Dumny on jest widząc, jak ta z włoskiego nieba spadła gwiazda polskim się ogniem rozświeca, a zapomina... ale dajmy temu pokój, czyż to ich kiedy poprawi?

Ot wróćmy lepiéj do teatrów i powiedzmy co zajmuje najwięcéj w téj chwili, cały ten tłum złocony, materyalny, wykwintny i znudzony próżniactwem...

Ważny wypadek! na teatrze francuskim w poniedziałek 23. Listopada, grano po raz pierwszy komedyę w 3ch aktach przez p. Camille Doucet, p. t.: »Owoc zakazany!«

Któż tego nie wie? w jaki sposób odbywa się zwykle pierwsza reprezentacya przyjętego dzieła, szczególnie w teatrze francuskim. Zaproszeni przyjaciele autora, dyrektora, aktorów i aktorek, i przyjaciele przyjaciół, składają publiczność, która niby sądzi rzecz osądzoną naprzód. Upadek w takim razie jest rzeczą tak nadzwyczajną, że tego nikt nie pamięta nawet w Paryżu. Mówię tu jedynie o teatrze francuskim, bo gdzieindziéj, bywa czasem inaczéj.

Dodajmy do tego jeszcze, że p. Camille Doucet jest w ministeryum stanu szefem biura wydziału teatrów cesarskich, i łatwo będzie zrozumieć, dla czego wszystkie dzienniki paryskie osypały go pochwałami, czemu się sztuka udała, i czemu wszyscy są radzi. Późniéj dopiero czas pokaże i przychody tea-

pisy, wskazujące środki do osiągnienia powyższego celu, niniejszém zatwierdzamy.

Art. 2. Wprowadzenie w wykonanie ukazu tego, który wraz z ustawą winien być zamieszczony w Dzienniku Praw, namiestnikowi naszego Królestwa Polskiego polecamy.

Dan w Carskiem Siele, dnia 24. Listopada 1857.

(podp.) ALEXANDER.
przez cesarza i króla,
Minister sekretarz stanu, J. Tymowski.

Rosya.

Le Nord podaje trzy dokumenta dotyczące uregulowania stosunków pomiędzy właścicielami ziemskimi i włościanami w Rosyi, odwołując się do depeszy datowanéj w miesiącu Wrześniu z Królewca, którą dziennik ten w tym samym przedmiocie umieścił. Pierwszym z rzeczonych dokumentów, który poniżéj zamieszczony, jest ukaz cesarski do wojennego gubernatora wileńskiego i jenerał gubernatora grodzieńskiego i kowieńskiego, wydany w cesarskiem Siele dn. 2. b. m., drugie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych przesłane do zwyż nadmienionych gubernatorów, a trzecim okólnik tegoż ministra do gubernatorów cywilnych i wojennych i marszałków guberskich w całem cesarstwie. Dwa ostatnie dokumenta z powodu ich rozległości podamy późniéj. Osnowa ukazu cesarskiego jest następująca:

»Osobne komitety, ustanowione w guberniach wileńskiéj, kowieńskiéj i grodzieńskiéj, i złożone z marszałków szlachty oraz kilku innych właścicieli ziemskich, miały sobie poleconem zbadać przepisy inwentaryczne w prowincyach tych istniejące.

Dzisiaj minister spraw wewnętrznych podał do wiadomości mojéj okazane przez komitety te dobre chęci względem włościan trzech tych gubernii.

Pochwalając w zupełności usposobienia owych reprezentantów szlachty gub. kowieńskiéj, wileńskiéj i grodzieńskiéj, jako godne z mojemi życzeniami, upoważniam ową szlachtę, ażeby od dnia dzisiejszego przystąpiła do wypracowania potrzebnych środków, do wyprowadzenia w wykonanie projektów rzeczonych komitetów, pod warunkiem jednakże, że dzieło dokonywanem będzie stopniowo, ażeby nie zamącić organizacyi ekonomicznéj, istniejącéj obecnie w posiadłościach szlachty.

Z tego powodu rozkazuję:

1) Ustanowić od dnia dzisiejszego komitet mający się zająć wypracowaniem w każdéj z trzech wzwyż wspomnionych gubernij, a później komisyę jeneralną dla tych trzech gubernij połączonych, która siedzibę mieć będzie w Wilnie.

2) Każdy komitet pod przewodnictwem gubernskiego marszałka szlachty, składać się będzie z następujących członków: a) z właściciela ziemskiego na każdy powiat, wybranego z pomiędzy i przez szlachtę tegoż powiatu, posiadającą ziemie zamieszkałe. Z dwóch członków wybranych z pomiędzy posiadaczy najoświeceńszych téj gubernii i zamianowanych wprost przez gubernatora prowincyi.

3) Komisya jeneralna złożoną będzie z następujących osób: a) z dwóch członków z każdego komitetu prowincyonalnego wybranych przez same komitety, b) z jednego właściciela z każdéj gubernii przez was zamianowanego i wybranego z pomiędzy szlachty najoświeceńszéj, c) z jednego członka delegowanego przez ministeryum spraw wewnętrznych. Do was należeć będzie wybór prezydującego w komisyi z pomiędzy właścicieli szlachty, któryby udział w niéj mieć będą.

Zaraz po utworzeniu swojem, komitety prowincyonalne przystąpią każdy dla siebie, stósownie do życzenia wyrażonego przez reprezentantów szlachty do ułożenia szczegółowego planu w celu ubezpieczenia i ulepszenia bytu włościan tych prowincyj, biorąc za podstawę tego planu następujące warunki:

1) Właściciel zachowuje prawo własności nad całą swą ziemią, włościanie zaś zachowują obejścia swych mieszkań, które mają prawo nabywać na własność zupełną za pomocą wykupna spłacać się mającego w oznaczonym terminie; mają nadto używanie ilości gruntu potrzebnéj według miejscowych warunków do zapewnienia im bytu i dania im sposobu zadosyćuczynienia swym powinnościom względem państwa i względem właściciela. W zamian tego używania, włościanie obowiązani są bądź płacić należytość właścicielowi, bądź pracować dla niego.

2) Stosunki wewnętrzne pomiędzy włościanami i właścicielami, winny być uporządkowane w sposób taki, iżby zapewniły regularny bieg podatków należnych państwu, oraz służebności i podatków prowincyonalnych.

Rozwój tych zasad i ich zastósowanie do warunków miejscowych każdéj z trzech prowincyi zostawiony jest staraniom komitetu prowincyonalnego. Minister spraw wewnętrznych udzielił wam swoje widoki pod tym względem, a komitety będą mogły odnosić się do nich w swych pracach.

Gdy komitety te ukończą swe prace, przedłożyć je mają komisyi jeneralnéj. Komisya zważywszy i zbadawszy wnioski komitetów prowincyonalnych i zestawiwszy je z zasadami powyżéj wyrażonemi, wyda sąd stanowczy w téj sprawie i ułoży projekt ogólnego uregulowania dla trzech gubernii z wyjątkiem różnic dla każdéj z nich potrzebnych.

Polecając wam czuwanie i jeneralne przewodnictwo nad ważnem tem dziełem w trzech prowincyach, Kowieńskiéj, Wileńskiéj i Grodzieńskiéj, poruczonych waszéj opiece, upoważniam was do dania tak trzem tym guberniom, jak komisyi jeneralnéj, potrzebnych instrukcyi dla zapewnienia regularnego postępu i pomyślności dziełu im poleconemu. Gubernatorowie prowincyi mają was wspierać w dopełnieniu tego zadania. Udzielicie projekt ułożony przez komisyę wraz z uwagami waszemi pod tym względem panu ministrowi spraw wewnętrznych, który go przedłoży do mojéj sankcyi.

Nastręczając tym sposobem szlachcie gubernii Kowieńskiéj, Wileńskiéj i Grodzieńskiéj środek spełnienia swych dobrych chęci stósownie do zasad które wskazałem, spodziewam się, że szlachta usprawiedliwi w zupełności zaufanie, jakiego względem niéj daję dowów, powołując ją do wzięcia udziału w tem ważnem dziele i że przy opiece Bożéj i światłéj pomocy właścicieli szlachty, dzieło to zupełnym skutkiem uwieńczone zostanie.

Wy i guebernatorowie prowincyi będących pod waszemi rozkazami czuwać będziecie nad tem, aby włościanie podlegiemi byli właścicielom i aby niedawali wiary złowrogim podszeptom i błędnym pogłoskom jakieby się szerzyć mogły.

Jestem z życzliwością. (podp.) ALEKSANDER.

Carskiesioło, 2. Grudnia 1857.

Francya.

Paryż, 29. Grudnia. — Z Londynu dowiadujemy się, że lord Stratford de Redcliffe nie wróci na swą posadę do Konstantynopola. Następcą jego być ma admirał Lyons. Wybór ten byłby dla Francyi nader pożądany. Anglicy czynią, co mogą, aby utrwalić wpływ swój na wschodzie; wedle ich widzenia rzeczy należy Rosyą z równąż energią zwalczać, co i przed wojną wschodnią.

— Posiedzenie rady stanu, mające się dziś odbyć pod prezydencyą cesarza w Tuileriach względem zniesienia prawa z r. 1807, odroczone zostało z powodu lekkiéj słabości cesarza. — Kongres zbierze się dopiero na początku Lutego.

Paryż, 30. Grudnia. — Nord donosi, że Paryż w liczbie mieszkańców swych 1,053,000, liczy 28,000 niekatolików. Katolicy są podzieleni na 49 parafii, którym 800 księży świeckich przewodniczy; klasztorów męzkich jest 12, żeńskich 48.

— Konferencya względem wymiany ratyfikacyi co do układu regulującego granice w Bessarabii, mającą się dziś odbyć, odroczoną została. Zwłokę tę przypisać wypada téj okoliczności, że cesarz, przyszedłszy do sił z wczorajszéj słabości, zebrał około siebie w Tuileriach ministrów.

(Kor. Cz.) Nie zdaje się, aby jen. Lamoriciere powrócił do Francyi. Powrót jego byłby już wiadomym. Marszałek Pelissier prosił cesarza, aby pozwolił wrócić wszystkim wygnanym jenerałom, obowiązku podpisania submisyi. Marszałek chce, aby cesarstwo miało za sobą całą armię. Orleaniści a nawet republikanie byliby radzi, gdyby jen. Lamoriciere wziął rolę jen. Cavaignaca i gdyby podał się na kandydata w przyszłych wyborach paryskich. Nie sądzę, aby jenerał podjął się téj roli. Jest on więcéj jenerałem niż człowiekiem politycznym. W przypadku wojny wielka komenda wujskowa skojarzyłaby go z cesarstwem.

Rząd wywiera wpływ na wioski przez wójtów, których sam mianuje, teraz stara się o powiększenie tego przez nauczycieli wiejskich, w pewnéj części

---

tralnéj kasy, jak dalece publiczność podziela te urzędowe oklaski. Ale kiedy to nastąpi, któż będzie pamiętał naówczas o téj pierwszéj reprezentacyi »Zakazanego owocu!

W ostatnich czasach p. Octave Feuillet, napisał prozą pod tymże tytułem, mierne i słabe przysłowie, grane na teatrze Gymnase. P. Doucet tęż samą myśl przenicował i gładkim ale bezbarwnym wierszem zrymował, mierniejszą i słabszą jeszcze komedyę w 3ch aktach.

Nie nowy ten przedmiot, urzędowy poeta ułożył w następną osnowę: Stryj Różycki (Durosier) ma trzy córki i synowca, za którego radby jedną z nich wydać, w widokach dynastyi, ale młody królewicz strzela bąki i o kuzynkach ani mu się przyśni, aż do owéj chwili, kiedy papa Różycki dwie starsze córki razem za mąż wydaje. Ma się rozumieć że jak tylko Małgorzata i Laura wzięły na głowę czepek prababki Ewy, kuzynek zaczyna się w nich kochać szalenie, i ta intromisya do cudzego ogrodu, tak gwałtowny przyjmuje charakter, że o włos tylko co... ale tu, papa Różycki, ów deux ex machina téj sztuczki, rusza szlacheckim rozumem i zwierza się rozkochanemu synowcowi, że i trzecią córkę Joannę myśli wydać za mąż. Na tę myśl nową wszystko się zmienia w jednem oka mgnieniu, Joanna staje się również »Zakazanym owocem,« synowiec kocha się w niéj na zabój, stryj ich błogosławi i łączy, a uradowani szwagrowie, pięknym wierszem dziękują Bogu za ratunek i koniec.

Nie złamał sobie głowy p. Doucet, nad wymyśleniem intrygi, to też ogólne wrażenie téj sztuki, nie długie zapowiada jéj życie na scenie. Jest to czysta i piękna szklanka, ale w téj szklance tylko ciepła woda. A że są ludzie co i to lubią, więc się uraczą do syta, a potem ani mowy o tem nie będzie.

Z jakim talentem i doskonałością odegrali tę sztukę: Régnier, Provost i Delaunay, o p. Bressan tego niepowiem, daremnie rozprawiać, z niemi wszystko ujdzie, a role kobiece rozdane najmłodszym i najzatolniejszym aktorkom teatru, ogromny sprawiły effekt!.. Toalety i wdzięków...

Po skończeniu widowiska, niespodziewane qui, pro quo, zabawiło więcéj publiczność, niźli sama sztuka. Ma się rozumieć że jak tylko zapadła zasłona, przyjaciele sproszeni zdjąwszy rękawiczki wzięli się do zapłaty rozdanych biletów, i pana Doucet na gwałt wywoływać zaczęto. Ale autor szanowny, jako biurokrata i dawny wyjadacz teatrów, wiedząc naprzód jak pójdą rzeczy, spolitykował i ani się pokazał za kulisami. Delaunay zatem który gra role kochanków, wyszedł przeprosić publiczność.

Tłum niewieści sproszony na tę zabawę i mało obeznany ze sceną teatru francuskiego, biorąc aktora za autora, tem bardziéj że młody i przystojny człowiek, tak szalonemi okrył go okłaskami, że trzeba było całéj powagi starych cenzorów z orkiestry, aby przywrócić pokój i milczenie i wytłumaczyć zbyt pochlebną pomyłkę dla pana Doucet.

Są przecież ludzie co powiadają: że i to była kabała ułożona naprzód, przez jednę ze znakomitych cudzoziemek zakochaną w aktorze, ale ja temu nie wierzę!...

Na tym mógłbym zdaje się skończyć mój list dzisiejszy, gdyby w wydziale sądownictwa nie zaszła sprawa, dotycząca się literatury i dziennikarstwa.

Dwa dzienniczki chore już oddawna, skończyły nędzny swój żywot, pod mieczem sprawiedliwości, a raczéj, pod miotłą poprawczéj policyi, Les Contemporains pana Mirecourt (Tranchant) i Rabelais, Bóg wie czyje dziecko przestały wychodzić. Surowe słowa dekretu sądowego, gdyby zawsze i wszędzie były zastosowane równie bezstronnie, możeby zwróciły nakoniec literaturę francuską na właściwą jéj drogę i wywołały rumieniec wstydu na czoło téj masy pisarskiéj, co wszystkie swe zdolności, talenta i wiedzę, przeniosła dziś na pole pokątnéj i brudnéj obmowy, lub oddała na usługę tych kobiet, dla których nawet w Paryżu, nowe i przyjemne miano, znalazł pan Dumas (syn), a których brudnem i skalanem życiem traktują biedną publiczność.

Y...

jeszcze republikanckich. Miniser spraw wewnętrznych zakłada pismo pod tytułem »Monitor nauczycieli wiejskich«, którego pierwszy numer wyjdzie d. 5. Stycznia Redaktorem tego pisma będzie p· Karol Lhandre, exredaktor pisma Revue des deux Mondes. Wszystkie narody opierają dziś swą przyszłość na dobréj instrukcyi ludu, na instrukcyi połączonéj z religią i moralnością. Francya i Anglia cywilizują w koloniach murzynów za pomocą szkółek.

Courrier de Paris oświadcza, że nie zrzeka się polemiki opozycyjno-konstytucyjnéj, że ją będzie daléj prowadził, że konstytucya opozycyjna obróci się ostatecznie na korzyść rządu i Francyi, bo przytłumi na zawsze dawne partye antykonstytucyjne, czy to republikanckie, czy rojalistowskie. Wykłada on, że Francya była zrazu arystokratyczną, potem mieszczańską, że teraz jest demokratyczną i że rząd winien w interesie demokracyi pracować. Artykuły polemiczne Kuryera są pióra Emila Girardin. Dotąd dziennik ten nie sprzedaje się po ulicach, ale licznie jest rozkupywany po sklepach. Courrier de Paris ma korespondenta z Warszawy.

Tego roku kursa Sorbony i kolegium francuzkiego są uczęszczane z zapałem przez młodzież i amatorską publiczność. Na lekcye panów St. Marc Girardin, de Lomenie, Filaret Chasles i Frank docinąć się nie można. Pan Frank, znamienity filozof, wykłada prawo natury. Pan Filaret Chasles mówi o literaturze indyjskiéj, a przytem o Indyach, o polityce angielskiéj i francuzkiéj. Na ostatniéj lekcyi profesor odczytał list, który Napoleon I., kiedy był w Egipcie, napisał do Tipo Saiba, naczelnika powstania indyjskiego i odczytał odpowiedź Tipo Saiba, w któréj rzeczpospolita francuzka była nazwaną...siostrą. Tipo Saib wziął rzecz pospolitą za kobietę, jak lud petersburgski wziął r. 1829. konstytucyą za żonę w. ks. Konstantego.

— Dziennik Wolny Mularz zapewnia, że wolne mularstwo będzie pozwolone w Rosyi, że było pozwolone r. 1731. za cesarzowéj Anny, i że cesarz Mikołaj, kupując w Paryżu dzieła wolnomularskie, miał zamiar znowu je do Rosyi wprowadzić. Wczoraj odbył się pogrzeb p. Roujat, wolnego mularza i posła rzeczy pospolitéj z r. 1848. Było na nim dużo wolnych mularzy. Mularze wolni poprawiają zwykle swe formuły po odczytaniu nad grobem modlitw przez księdza. Otaczają wtenczas trumnę, kładą na nią śmiertelną koronę, mają mowy i nakoniec biją tak zwane pogrzebowe baterye wołając: »jęczmy! jęczmy!« Wolni mularze mają w Paryżu dom przytułku dla biednych braci. Z powrotem z Londynu, Feruk Han ma być w loży Bonapartystowskiéj i tam ze swymi braćmi się pożegnać. Francuzi używają wolnego mularstwa w myśli Menesansy, a Anglicy, Prusacy i Szwedzi w myśli protestanckiéj. Jest to broń obosieczna. Syn księcia pruskiego był w loży wolnomularskiéj w Londynie.

— Rozbierany jest z pilnością ukaz cesarza Aleksandra o usamowolnieniu włościan w gubernii wileńskiéj, kowieńskiéj i grodzieńskiéj. Zdania o ukazie są podzielone, ale jeden jest głos pochwały dla świata szlachty polskiej tych gubernii. Domy rosyjskie w Paryżu nie kryją uczucia upokorzenia, że hasło do usamowolnienia włościan w Rosyi dała szlachta polska.

Całe bulwary są już zajęte przez noworoczne stragany. Mamy czas pogodny i suchy. Jest jeszcze wiele Rosyan. Z Petersburga przyszło tego roku do Paryża z podróżnymi 20 mil. fr. Ile przybyło z Warszawy? Francya, prowincye nadreńskie i Włochy pobierają prawdziwy haracz od północnych podróżnych, z ogromną szkodą ich ekonomicznego balansu. Odbył się pierwszy bal opery. Wszystkie figury na niem były mało wesołe; wszystkim się szaleństwa przejadały. Smutek a raczéj życie na seryo ogarnęło nietylko Francyę, lecz i Włochy, dotąd klasycznie wesołe.

— Swieżo wyszły trzeci tom Capefigua »Historya wielkich finansowych operacyi w Europie«, obejmuje peryod od 1815.—1852. r.

Kronika miejscowa.

Poznań, 4. Stycznia. — Pan Kazimierz Łada, o którym wspomnieliśmy w jednym z poprzednich numerów gazety, iż przybył tu z Warszawy, wystąpi w koncercie na sali tutejszéj bazarowéj w czwartek. Odegra na skrzypcach fantazyą z opery Lombardi układu Vieuxtemps, Air Varie Haumana, śpiew ptaszka kompozycyi Hauzera, Romaneskę i mazura sielankowego własnéj kompozyci, a nakoniec kujawiaka. Będziem mieli sposobność ocenić talent naszego rodaka, którego zalety rozniosły dzienniki polskie, zanim do nas przybył i spędzić wieczór muzykalny bardzo przyjemnie. Winniśmy jeszcze w końcu dodać uwagę, iż bilety na ten koncert na krzesła numerowane sprzedają się po 1 tal., a na nienumerowane po 3 złt. pol.

Kcynia, 2. Stycznia. — Nietylko kupcy nasi do większych liczeni cierpią na przesilenie finansowe, ale jeszcze dziedzice, którzy ponabywali dobra po wysokich cenach. Rzecz to bardzo naturalna. Gdy zboże płaciło, spekulacya rzuciła się na dobra, a że spekulacya daleko niepatrzy tylko oblicza na zysk najbliższy, przeto widząc jak zboże płaci przepłacała przedmiot, aby z niego większe nad zwykłe zyski ciągnąć. Przecież nie zawsze będą nieurodzaje, nie zawsze wojna wschodnia, nie zawsze przepełnione giełdy pieniędzmi, gdy więc się urodziło, gdy pieniądze znalazły ogromny odpływ do Azyi, gdy wojna wschodnia się ukończyła, naraz spadło zboże w cenach o połowę, a spekulanci niezaglądają tak licznie do nas, a ci co nabyli dobra na spekulacyą chetnieby się ich pozbyli nawet ze stratą jednéj trzeciéj, byle wrócić do kapitałów wydanych. Jak dawniejsi przesadzali w podwyższonych cenach, tak teraźniejsi, jeżeli się zdarzą, grzeszą spekulacyą zbyteczną na zniżenie. Chcieliby nabywać za pół ceny. Jak pierwsi, tak i drudzy się mylą, boć dobra ziemskie są zawsze najpewniejszym warsztatem, za którego produkta zawsze gotowizna płynie, bez których obejść się niemożna. Jedno tylko teraz zachodzi główne pytanie, że ten warsztat dobrze utrzymywany, wiele kosztuje nakładów, nietylko opłać stare ciężary, podatki, ale opłać kosztowniejszego robotnika, opłać zabezpieczenia na wszystkie gałęzie gospodarstwa, bo wszystkie są narażone na przypadki, a reszta pozostanie mała na opędzenie codziennych interesów i życia. Tradycya w wielu naszych domach przechowuje się zanadto kosztowna, a lubo od niéj odeszło wiele domów, przecie zawsze utrzymuje się pomiędzy niektóremi. Te więc jeżeli się obarczyły ciężarami, a do starych przydają nowe, te w końcu przychodzą przy stale utrzymywaném okazałém życiu, do wielkich kłopotów, które się zwiększają w miarę ścisku pieniężnego. Szczęśliwy, kto trzyma jako tako bilans domowy, kto pieniądze obraca na ruch gospodarski, na zaspokajanie regularne rachunków, ten się utrzyma, ale kto równowagę stracił, a żyje po dawnemu, ten przy obecnych stosunkach z trudnością wybrnie z interesów. Tak w handlu jakoteż na roli potrzeba brać rzeczy na serio, z ostrożnością, oględnością i znajomością całą rzeczy. Sportsmenstwo i steplchastwo za kosztowne dla nas i widzimy, jakie skutki wywierają, a do zdrowia naszego kieszennego wcale się nieprzykładają. Z tego powodu pracujmy, bądźmy oględni, a jakoś pójdzie nam przy pomocy Bożéj.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 2. Stycznia.

Pszenica 50—64 tal.

Żyto $38\frac{1}{2}$—39 tal., na Styczeń, Styczeń Luty i Luty Marzec $38\frac{3}{4}$—39 do $38\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $40\frac{1}{2}$—41—$40\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 41—$41\frac{1}{2}$tal.

Pszenna mąka Nr. 0. $4\frac{1}{3}$—4 tal., Nr. 0—1. $4\frac{1}{6}$—$3\frac{3}{4}$ tal.

Żanna mąka Nr. 0. $3\frac{1}{3}$—3 tal., Nr. 0—1. 3—$2\frac{2}{3}$ tal.

Owies 27—32 tal., na wiosnę 30 tal.

Jęczmień 36—40 tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Olej rzepiowy $12\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń $12\frac{2}{3}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Styczeń Luty $12\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec $12\frac{7}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{2}{3}$ tal.

Okowita bez beczki $17\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń i Styczeń Luty $17\frac{3}{4}$—18 tal., na Luty Marzec $18\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień $19\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj 20 tal., na Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec $20\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 2. Stycznia.

Pszenica 60—62 tal., na wiosnę 62 tal.

Żyto $36\frac{1}{2}$—37 tal., na Styczeń Luty $36\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $39\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $11\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $21\frac{1}{4}$—21 proc., na wiosnę $18\frac{1}{4}$ proc.

Gdańsk, 2. Stycznia. — Z wyjątkiem jednego małego mrozu mieliśmy tydzień zmiennéj pogody powiększéj części ciepło z przechodzącemi deszczami. Stan oziminy w Polsce żadnych do skarg nie daje powodów.

Wisła zupełnie otwarta, lecz dla spóźnionéj pory przy małéj wodzie żadne produkta z Polski nie weszły do Prus.

Targi angielskie tak z powodu świąt jako też zamykających się przy nowym roku ksiąg nie były ożywione, ceny jednak pszenicy w ogólności mocno się trzymały, a sprzedający żadnemu zniżeniu nie chcieli się poddać.

We Francyi, Belgii i Holandyi handel zbożowy żadnéj nie uległ zmianie. Brak pieniędzy, drogość kapitałów wstrzymały wszelkie spekulacyjne operacye, a handel ograniczony do zaspokojenia potrzeb konsumcyi nie mógł się z odrętwienia dźwignąć.

Na gdańskiéj giełdzie więcéj było odwagi do kupna — łatwość dostania okrętów po tanim frachcie zachęciła do interesów; a przez konkurencyą między kupującymi, ceny o 20 do 30 guldenów podniosły się w ciągu tygodnia, a wszystkie lepsze próby łatwo dały się umieścić. Żyto również 18 do 20 guld. podniosło się w cenie i tak na export jak i na miejscową konsumcyą chętnych miało kupców.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy szefli 13,620, żyta 2760, jęczmienia 240, grochu 180.

Płacono za szefel pruski wagi berliń.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	90—92	2	—	—	2	11	8
»	93—95	2	13	4	2	18	2
Żyta	85—91	1	7	2	1	11	—
Jęczmienia	76—81	1	7	8	1	10	—
Grochu					1	21	—

W ciągu upłynionego roku wyszło z portu gdańskiego pszenicy szefli 2,022,180, żyta 796,140, jęczmienia 152,220, owsa 52,260, grochu 186,060, rzepaku 83,880, siemienia lnianego 39,180. Zostaje na śpichrzach po dzień 1. Stycznia: pszenicy 142,500, żyta 219,160, jęczmienia 22,500, grochu 6540, rzepaku 56,280.

W drzewie nie robią się żadne interesa.

Kursa zamian: Londyn 198. Amsterdam 102. Hamburg 45.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 3. Stycznia.

BAZAR. Hr. Mielżyński z Chobienic, Ogrodowicz z Nowéjwsi.
POD CZARNYM ORŁEM. Berendes z Woli, Clausen z Kościana.
HOTEL PARYZKI. Nathan z Wrocławia.
HOTEL BERLINSKI. Stumpf z Prittisch, Welzant z Żnina.
EICHENER BORN. Heppner z Tarnowa, Holländer z Szamotuł.
POD TRZEMA LILIAMI. Borowski z Wrocławia.

Z dnia 4. Stycznia.

BAZAR. Kosmowski z Ruszkowa, Moszczeński z Skorzęcina, Koczorowski z Izabeli, Potworowski z Goli, Karczewski z Lubrza, Guttry z Paryża.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Rogoziński z Rytkowa, Saul z Wrocławia, Zimmermann i Levin z Berlina, Salomon z Czerniejewa, Guderian z Wrześni, Handke z Rogoźna, Frombolz z Wschowy.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Vellay z Hainau, Schön z Leszna, Mellenthin z zamku Falkenburg, Lemberg z Wrocławia, Hollwitz z Bydgoszczy, Hoffmann z Ruchocic, Morawski z Podsawic, Pauli z Karlshof, Palm z Otusza, Palm z Jankowic, Winterfeldt z Skok, Winterfeld z Mur. Gośliny, Pilet z Śremu, Gerbert i Simon z Berlina, Sänger z Połajewa.
HOTEL DU NORD. Maltitz z Hirschberga, Moszczeński z Jeziorek, prob. Staszewski z Mórki, Krzyżański z Sapowic, Zakrzewski z Baranowa, Królikowski z Polwicy.
POD CZARNYM ORŁEM. Wągrowiecki z Szczytnik, Chrzanowski z Chwałkowic.
HOTEL BERLINSKI. Päschkel z Gross-Gutowitz, Hecht z Nitsche, Sporakowski z Środy, Spiegel z Berlina, Kistenmacher z Sprottau, Wendriner z Wrocławia, Goldenring z Wrześni.
HOTEL PARYZKI. Chłapowski z Bagrowa, Sempołowski z Gowarzewa.
POD BIAŁYM ORŁEM. Zychliński z Chmielewa, Schödler z Działynia, Krzemiński z M. Friedlandu, Laube z Nowaszyc.
HOTEL EICHBORNA. Hamburger z Głogowa, Salomon z Stargardu w Pomeranii, Benke z Wrocławia i Neufeld z Kruświcy, Glass z Grodziska, Lissner z Nowegomiasta n. W., Bernstein z Kościana.
POD KORONĄ. Geisler i Kwilecki z Lwówka, Landsberg z Leszna, Kantorowicz i Rothmann z Wągrówca, Brasch z Międzychoda, Levy z Skok, Cohn z Grodziska.
W MIESZKANIU PRYWATNEM. Menke z Silbach, ś. Wojciech 40.

W poniedziałek dnia 4. i we wtorek dnia 5. wieczorem od 7. do 8 godziny w sali Loży

Wystawa obrazów transparentowych

z towarzyszeniem śpiewów (na wzór wystawy w berlińskiéj akademii)

Biletów po 10 Sgr. a na 4 osoby po 1 Tal. dostać można w Król. nadwornym handlu muzykaliów Bote & Bock i przy kassie. Dzieci płacą połowę. Program i text bezpłatnie.

A. Vogt, Król. Dyrektor muzyki.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Bazarze otrzymała nowości z Krakowa, które poleca:

	Tal.	Sgr.
1) Włościanie z okolic Krakowa w zarysie skreślił Józef Mączyński, z rycinami Michała Stachowicza	1	5
2) Archiprezbyterowie i kapłani kościoła Maryackiego w Krakowie, ze zbioru podań i wspomnień Józefa Mączyńskiego	—	$12\frac{1}{2}$
3) Lesława Łukaszewicza rys dziejów piśmiennictwa polskiego. Wydanie przerobione i powiększone, doprowadzone do roku 1857	—	20
4) Filip-II. Tragedya w pięciu aktach oryginalnie napisana przez Franciszka Jakubowskiego	—	15

Przegląd Poznański wychodzić będzie w r. 1858. w tym samym co dotąd rozmiarze i pod temi samemi warunkami prenumeraty. Prenumerować można u wszystkich księgarzy i na poczcie, tak na **Przegląd** jak i osobno na **Kronikę Religijną**. **Przegląd** zamieszczony znowu został w urzędowéj liście pocztowéj pism, na które zapisywać się można na każdym pocztamcie w państwie pruskiém. Ta więc droga przedewszystkiemi się zaleca równie dla wygody prenumeratorów jak dla korzyści pisma. W przypadku, gdyby gdzie prenumeratorowie napotkali trudność jaką w zapisaniu się lub odbieraniu **Przeglądu**, raczą podać zażalenie do wyższéj władzy pocztowéj w Poznaniu.

Poszyt pierwszy wyjdzie 15. Lutego, a następne najregularniéj co sześć tygodni ogłaszanemi będą. Roczna prenumerata pozostaje ta sama: 6 Tal. na **Przegląd** wraz z **Kroniką**, a $1\frac{1}{2}$ Tal. na osobno odbitą **Kronikę**. Uprasza się o wczesne zapisywanie na pocztamtach dla uniknienia wszelkiéj zwłoki lub przerwy w odbiorze wychodzących poszytów.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 27. Października 1857.

W księdze hipotecznéj nieruchomości w Carlsbrunn Nr. 25. w Głównie powiecie Poznańskim położonéj, do młynarza Jana Litke należącéj, zapisana jest w dziale III. pod Nr. 5. summa składająca się ogółem z 527 Tal. 8 Sgr. 3 Fen. na mocy działów z dnia 11/24. Października 1845. i na mocy dokumentu wystawionego przez Sąd ziemsko-miejski w Poznaniu z dnia 24. Października 1845. dla 7. rodzeństwa Fiałkowskich, jako to:

Teofily Rozalii Michaliny,
Rozalii,
Michaliny,
Marcella Józefa,
Teofila,
Maryanny Emilii,
Stanisława Piotra;

dokument na to wystawiony, podobno zaginął.

Wniosek opiekuna wymienionych osób byłego aktuaryusza i dzierzawcy Alberta Mager, wzywamy wszystkich tych, którzy do wspomnionéj summy i do wydanego w tym względzie dokumentu jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, dzierzyciele lub inni posiedziciele pretensye mieć utrzymują, aby się z takowemi w terminie na dzień 13, Kwietnia 1858. przed południem o godzinie 11téj przed Panem Neumann, Radzcą Sądu powiatowego, w izbie naszéj instrukcyjnéj zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami swemi do owéj summy i do dokumentu prekludowani zostaną, a dokument jako umorzony uznany będzie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Środzie.
Wydział pierwszy.

Nieruchomość należąca do gospodarza i sołtysa Wilhelma Lehmann, w Biskupicach pod Nr. 4. położona, oszacowana na 8370 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być przez 49 mórg roli na sołectwo danéj, dnia 14. Maja 1858. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, nie okazującéj się z księgi hipotecznéj, zaspokojenia poszukują z ceny kupna, ze swemi pretensyami do Sądu zgłosić się powinni.

Środa, dnia 12. Września 1857.

Bank akcyjny Prowincyalny
W. X. Poznańskiego.

Podajemy niniejszém do publicznéj wiadomości, że wydawanie biletów bankowych po 50 Talarów poniżéj opisanych rozpocznie się z dniem 1. Stycznia r. 1858.

Poznań, dnia 30. Grudnia 1857.

Komissarz Rejencyjny **Gebauer**, Radzca Rejencyjny. Rada Administracyjna **Bielefeld**, Radzca handlowy.

Dyrektor wykonawczy
Hill.

Opis
Poznańskiego biletu Akcyjno-Bankowego po 50 Talarów.

1) Wielkość około 5" 11''' długości 3" 11''' szerokości miary reńskiéj.

2) Papier. Konopny ręczny koloru żółtawego z brzegiem naturalnym i znakami wodnemi. Te zawierają na tle jaśniejszém słowa ciemniejszéj barwy „Provinzial-Actien-Bank" poniżéj na ciemniejszém tle w jaśniejszéj barwie wyrazy „D. Grossherzogth. Posen" po obydwóch zaś stronach wyrazy „Funfzig Thaler". W każdym rogu jest liczba »50« otoczona jak i wyżéj wspomnione wiersze arabeskami.

3) Strona czelna zawiera następujące wiersze pisma:
1) U góry po lewéj stronie „Lit. C." po prawéj stronie numer bieżący
2) „Funfzig Thaler" (w łuku pisane.)
3) „zahlt"
4) „die Provinzial-Actien-Bank"
5) „des Grossherzogthums Posen"
6) „dem Inhaber dieser Note"
7) „Posen, den 1. December 1857"
8) „Der Verwaltungsrath. Die Direction"
9) „Bielefeld. G. v. Rosenstiel. Hill. Annuss"

Po obydwóch stronach tych wierszy są grupy rytowane przedstawiające: po lewéj stronie postać kobiety wawrzynem uwieńczonéj trzymającéj gałązkę palmową w ręku, u nóg jéj Merkury z godłami handlu i żeglugi, po prawéj zaś stronie w siedzącéj postawie mężczyzna, wyobrażający żniwiarza, u nóg jego godła rolnictwa; w pośrodku obydwóch tych grup zamieszczone zagrożenie kary brzmiące:

„Die Nachahmung, Verfälschung und wissentliche
„Verbreitung verfälschter Banknoten wird nach den
„Landesgesetzen bestraft."

U góry po prawéj stronie w rogu znajduje się z ozdobami niebiesko wydrukowana liczba »50«.

4) Strona odwrotna. Jest ona rytowana, giloszowana, drukowana, jasno-brunatno i w środku jéj jest medalion z orłem Prusko-Polskim a na około następujący paragraf

„Die Bank ist verpflichtet, die Noten auf Verlan-
„gen der Inhaber bei der Präsentation sofort in
„Posen gegen klingendes Courant einzulösen."

Po obydwóch stronach medalionu dwie okrągłe bardziéj ściągnione Gilosze na których ciemnobrunatno wydrukowane liczby »50«.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia tutajszego Królewskiego Sądu powiatowego sprzedawać będę publicznie w środę dnia 13. Stycznia r. p. przed południem o godzinie 10téj w boru Nekielskim nad granicą Czerniejewską pod Grabowem, 65 mórg stojących sosien, zdatnych na słabe i średnie drzewo do budowy po 1, 5 i 10 mórg, najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę.

Termin do sprzątnienia przy sprzedaży oznajmiony zostanie.

Wny Żarliński, zarządzca borów w Nekli, wskaże drzewo jeszcze przed terminem zgłaszającym się kupcom.

Środa, dnia 26. Grudnia 1857.

Komisarz aukcyjny **Frömsdorf.**

Odciski, bolące guzy, nabrzmiałości skórne gębczowatości nóg, brodawki i wrośnięte paznogcie leczy tu w czasie, tylko krótkiego pobytu, niżéj podpisany bez żadnego bólu. To stwierdzają polecenia kliniki lekarskiéj uniwersytetu Hallskiego, wysoko postawieni i znakomici lekarze, a które można u mnie zobaczyć. Od godziny 10—1. i od 2—5. w Rynku Nr. 80 na pierwszém piętrze można się ze mną rozmawiać. Adressy i zamówienia do leczenia za domem (od 8—10. godziny rano) przyjmuję dzień wprzódy.

Ludwik Oelsner,
lekarz dla cierpiących na nogi.

Biegły nauczyciel w muzyce gotów jest udzielać każdego czasu lekcyi na fortepianie. Bliższą wiadomość można powziąść w księgarni N. Kamieńskiego i Spółki w Bazarze.

NOWA PRACOWNIA FOTOGRAFICZNA
w Poznaniu przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 28.

Wielce szanownéj publiczności poleca się podpisany uniżenie, wykształciwszy się na fotografa u PP. Lutze i Witte, fotografów nadwornych w Berlinie, do wykonania wszelkich robót do tego wydziału należących.

Pracownia codziennie od godziny 9téj z rana aż do godziny 3ciéj po południu jest otwarta.

Edward Lauber.

Na naszym Składzie drzewa na **Groblí** pod **Nr. 12. B.** sprzedaje się **grube, suche** i **zdrowe grabowe drzewo** w szczepach sążeń po **7 Tal. 15 Sgr.**

Gustaw & Leopold Sander.

Nasienie hojny . . . funt po 15 Sgr.
» modrzewia . » » 12 »
» sosniny . . . » » $7\frac{1}{2}$ »

sprzedaje w gatunkach pewnych zejścia zarządzca borów **Gaertner**, w **Schönthal** pod Saganem w Dolnym Szląsku.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 2. Stycznia 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4		$91\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$79\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowé:	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	80
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	97
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$79\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$88\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	97

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 4. Stycznia 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	7	-	2	10	—
Pszenicy sredniéj	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	-	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	9	—	1	10	—
Żyta lżejszego.	1	8	—	1	9	6
Jeczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	12	6
Jeczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	28	—	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	14	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt		—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 2. Stycznia	13	7	6	13	22	6
dnia 4. »	13	10	—	14	—	—